

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmujemy się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej niekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,30

Numer pojedynczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski Nr. 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa Nr. 98.

Telefon Nr. 129, telefon drukarni Nr. 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ

Nadesłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 80 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia swyżeczne za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najniższe 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnych numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II-gi r. b.

KONIAK SZUSTOWA

BIURO MELJORACJI ROLNYCH „KULTURA” I „NIEMEN” (SPÓŁKA)
Inżynierowie: I. IWANOWICZ, Fr. ROUBA i S-ka
Wilno, ul. Wileńska 31 (drugi dom od просп. 8-to Jerskiego), Telefon 12-46.
Osuszanie pól i łąk. Nawadnianie. Kultura torfowisk. Drenowanie. Regulacja rzek. Stawy rybne. Wykonanie robót z gwarancją.
Kredyt meljoracyjny.

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
Dzisiaj, w środę:
PIERWSZY RAZ: „NOC MIŁOŚCI”
opereka komiesna w 3 akt, muzyka różnych kompozytorów.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA
Dzisiaj ostatni: „QUO VADIS”
Wspaniały obraz, w 6 cz. Początek seansów: 1-go o godz. 4-ej, 2-go o 6 m. 15, 3-go o 8 m. 30 i 4-go o 10 m. 30. Podwyższ. ceny miejsc: 3 rb. k. 40, fotele po 85 k. 1 m. — 65 k. 11 m. — 50 k. 111 m. 40 k. balkon 30 k. Uwaga: 1) Na 1-szy seans dla dostępu szerzej publiczności — ceny zwyczajne. 2) Wejście d. sal tylko na początek seansu, podług oznacz. czasu. 3) Karty wolnego wstępu nie waż.

Teatr Familijny R. Sztremera
ul. Wielka 74.
Dzisiaj znakomita i nierównana. Asta Nilson ślicznie gra w tragedji „Grzechy ojców”, dram. w 3 akt, w inscenizacji dzisiejszej: Grzechy ojców, egi. smakom. Urbana Hood. Jest to najlepszy obraz ze wszystkich, wystawionych do tej pory z udziałem tej genialnej artystki. — Przekięta tościwa, kom. — Akrobaci Markantoni, w kolorach. — Przegląd ostatnich wypadków, kron. — Nad progr. Pogrzeb króla greckiego Ierzego, s. natury. — Pomijając duże wydatki ceny miejsc swyżeczne.

„HOTEL PALAC”
Telef. 11-50.
Codziennie nasze Artystyczne Wieczory z udziałem pierwszorzędn. nych artystów.
L. Jmratowa, Just. Obrten, La. Zabłocka, Dubrowska, La. huska, Martes, Terlecka, Górska, Doris Goltz. Ulu. biono przez public. 3-ty koncertowe pod kierown. Borszyskiej.
Dziś satyryczny aktor-hu. meryty ulubił się publicz. Jura - Jurawskiego.
Restauracja otwarta od godz. 1-4j po poł. do 4 rano.

Żądać zawsze **Bénédictine LIQUEUR**
BÉNÉDICTINE

ODDZIAŁ WILEŃSKI D.H. L. i E. METZL i S-ka
podaje do wiadomości swojej Szanownej Klienteli, że od maja r. b. biuro zostanie przeniesione do domu hrabiego Tyaskiewicza przy ul. Wielkiej Nr. 96.

ELŻBIETA Z CZECZOTTÓW BOCHWICOWA
Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dniu 31 marca w Neapolu.
Pogrzeb odbędzie się po sprowadzeniu zwłok do kraju, w Podoroku Grodz. gub. O czym zawiadamia Rodzina.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon Nr. 361.
TEATR FAMILIJNY VARIETE.
Dzisiaj:
Grand Concert Varié. — Mnóstwo nowości!
25 NOWY PROGRAMU 35 NOWY.
Początek o godz. 11 wiecz.

Choroby żołądkowe.
Zaburzenia żołądkowe wraz z odbijaniem się, migreną, zawrotami głowy i odczuwaniem po jedzeniu, najczęściej zależą wyłącznie tylko od niemożliwej fermentacji w przewodzie pokarmowym, spowodowanej zaparciem nawykowym.
Wszystkiemu temu zapobiega używanie *Casarine Leprince* po jednej lub dwie pigułki na noc przez tak długi okres czasu, dopóki nie zostanie osiągnięty pożądany skutek.
Casarine Leprince można stosować bardzo długo bez najmniejszej obawy, stosownie do potrzeby.

TLENOL DO ZĘBÓW
KREM-PROSZEK-ELIKSIR

Niby reformy.

W nieustannej dbałości swej o pomyślność kresów, rosyjskie ministerium spraw wewnętrznych zajęło się znów sprawą ziemstw dla gubernji zachodnich. Do rozważania tej sprawy powołano jednak nie bezpośrednio przedstawicielstwo ludowe, mimo iż zdawałoby się, że ma ono wszelkie warunki, aby zadaniu temu sprostać. P. Makłakow Dumy nie lubi. Starym zwyczajem więc poprzedników swoich zwołał t. zw. Radę do spraw gospodarki miejscowej, tę posiadającą zaletę, iż nietylko akceptuje ona projekty rządowe bez zastrzeżeń, ale nawet idzie dalej od rządu... w wsteczniwie. Tak było, tak będzie — póki istnieje owa cudaczna instytucja, niby to reprezentująca opinie społeczną, w samej rzeczy będąca zaś jej karykaturą. Wiadomo bowiem, iż w większości Rada do spraw gospodarki miejscowej składa się z ludzi od ministerjum zależnych, w mniejszej zaś części jedynie z osób reprezentujących interesy lokalne. Tak było i tym razem — zasiadająca w ciągu tygodnia Rada posiadała skład zwykły: urzędnicy państwowi, gubernatorowie i niby na okrasę garstka obywateli. To gremjum podzielone na trzy komisje miało się wypowiedzieć w sprawie zmian pożądanych w ziemstwach stołypinowskich, jako też co do projektowanego wprowadzenia do gub. wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej t. zw. ziemstw „margarynowych”, t. j. ziemstw „po naznaczeniu”. Tym to bowiem ostatnim surogatem samorządu postanowiono obdarzyć kraj nasz narzecze. Losy projektu były, rzecz prosta, przesądzone z góry. Próżno usiłowali przemawiać do rozumu i państwowego sumienia zgromadzonych nie licznii istotni rzecznicy warstw najbliższej ziemi i ludu stojących. Próżno wysiłowali się na służbę przedstawienie rzeczy pp. Kończ, Meysztowicz, K. Skirmunt i Świeicki. To były wysiłki skazane z góry na niepowodzenie. To była opozycja dla idei bez szans zwycięstwa. Mówić o realnych interesach kraju tam, gdzie chodzi tylko o względy polityczne — to chcieć przekonać głuchych. Argumenty ziemian polskich na względy gubernatorów, marszałków i dyrektorów departamentów były nie mogły. Mimo, iż była w nich głęboka słuszność i nie było przesady najmniejszej. Polacy, biorący udział w Radzie do spraw gospodarki miejscowej, szczególnie ci, zasiadający w komisji, rozważający projekt ziemstw dla trzech gubernji Litwy — stali wyłącznie na gruncie rzeczowym.

Tak więc p. Konstanty Skirmunt w wyczerpującym przemówieniu przypominał, iż sam rząd i różni jego przedstawiciele wielokrotnie wystawiali jaknajgorsze świadectwo ziemstwu spłodzonemu siłą ustawy 2 kwietnia 1903 r. Organizacja ta nie doczekała się uznania niczyjzego: łączą one bowiem wszystkie wady ziemstw normalnych i obecnego stanu rzeczy. Szafują groźmą publicznym bardzo hojnie, nie przedstawiając dostatecznych gwarancji, iż groźba ten na istotne potrzeby kraju użyty zostanie. Ale słuszne wywody utonęły w „podglądach” rządowej większości. Próżno poddawali je analizie krytycznej nasi reprezentanci. Próżno powoływali się na potrzeby życia, wykazując całą karykaturalność projektowanej pseudo-reformy... Gubernie wileńska, grodzieńska i kowieńska posiadają zapewne ziemstwa „margarynowe” niby to jako przejście do ziemstw prawdziwych w przyszłości. Ale na te ostatnie wiele czekać będziemy. W fatalnej ustawie z r. 1903 poczyniono jednak pewne zmiany. Tak więc, nowy projekt przynosi przede wszystkim ziemstwa powiatowe, podczas gdy dawna ustawa uznawała wyłącznie gubernijne. Następnie podwaja prawie ilość radnych w gubernji, wprowadza komitety ziemskie i odrębne budżety powiatowe. To pewne plusy niewątpliwie... Należy do nich także i organizacja zarządów ziemskich gubernjalnych, których prezesem nie będzie oddat gubernator — ale marszałek... niestety marszałek z nominacji. Poza tem wszystko jak było dawniej na Rusi. Z tą zmianą chyba, że dzięki usilnym zabiegom p. Riedmana do komitetów powiatowych postanowiono wprowadzić wszędzie „przedstawiciela duchowieństwa prawosławnego...”. Co ma on do powiedzenia w sprawach gospodarczych kraju jest z punktu widzenia ekonomicznego zagadką. Ale ekonomiczny punkt widzenia w urzędowaniu życia na kresach nie gra roli. Już przedtę trafia do przekonania prawodawców z wielkiego domu na Fontance punkt widzenia społeczny. Ten ostatni wpłynął nieco na zmiany poczynione przez drugą komisję Rady do spraw gospodarki miejscowej — w ustawie ziemstw kurjalnych, wprowadzonych na zasadzie głosnego art. 87 w sześciu gubernjach. W tych ziemstwach postanowiono kurje właścicieli ziemskich podzielić na dwie: kurje pełnocenzusowe i kurje drobnych posiadaczy i ilość radnych od tych kurji ustosunkować w zależności od obszaru władania z pewną korektą na rzecz większej własności. Podwyższono też cenzus dla właścicieli nieruchomości miejskich i zakładów

rzeczowej krytyce w wybornie opracowanej mowie posel do Rady państwa p. K. Skirmunt, powołując się na sady o ziemstwach „margarynowych”, pp. Stolykina, naczelników kraju, komisji wileńskiej i t. d. Mimo to komisja postanowiła przejść do rozważania ustawy według artykułów, gdyż tylko 4 nasi reprezentanci głosowali przeciw temu. Rozprawy w komisji toczyły się w ciągu dni pięciu i poza kwestjami, którym nadano znaczenie polityczne, nosiły, jak nam opowiadał p. P. Kończ, charakter zupełnie rzeczowy. Do ustawy z r. 1903 wprowadzono ważną zmianę, a mianowicie ustanowienie ziemstw powiatowych z samodzielnymi budżetami. Jest to, zdaniem p. P. Kończy, zmiana bardzo doniosła i znacznie ustawę polepszająca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zmiana ta wejdzie w życie, gdyż minister Makłakow oświadczył, że uznaje jej pożytek. Zdaniami p. P. Kończy, ziemstwo „margarynowe” w postaci uchwalonej przez Radę obecną, bądź co bądź stanowić będzie krok naprzód, reprezentanci jednak nasi nie mogli się zgodzić na samą zasadę, by gubernjom naszym dawano instytucję gorszą, niż innym, instytucję, przez rząd uznana za wadliwą. To też przed zamknięciem dyskusji p. P. Kończ wygłosił odpowiednią mowę, w której zapowiedział złożenie „votum separatum”. Nastąpiło to ostatnie na posiedzeniu plenarnem Rady, odbytem pod przewodnictwem wiceministra Lykoszina. **Przemówienie p. Pawła Kończy**, o którym piszemy wyżej, brzmiało mniej więcej, jak następuje: Nie będę utrudzał panów szczegółami projektowanego prawa, wady jego i niedostatki są dostatecznie wiadome i uznane tak przez przedstawicieli rządu centralnego, jak i przez wyższe władze prowincjonalne, co na początku dyskusji rzeczowo przedstawił posel do Rady Państwa, Skirmunt. Jedynym powodem pobudzającym rząd do wprowadzenia tego typu zarządu gospodarstwem krajowem do naszych gubernji, jest tendencja usunięcia pewnej kategorii obywateli kraju od wpływu na zarząd tem gospodarstwem, jest zatem uznanie tego wpływu za szkodliwy, jest postawienie w wątpliwość lojalności naszej względem państwa. Przeciwno takiemu postawieniu kwestji czujemy się w obowiązku zaprotestować: nie możemy pozwolić na zaliczenie nas do obywateli 2-go rzędu i przyznać słuszności tym, co w podobny sposób czują potrzeby ubrażeń państwo do walki z nami. Tej roli na siebie przyjąć nie możemy, czujemy się pod względem lojalności wobec państwa za dobrych obywateli, jak panowie wszyscy tu obecni. Gdyby nawet byli w kraju naszym elementy nieprawomyślne wobec państwa, co zresztą wszędzie się zdarzyć może, to rząd rozporządza aż nadto dostatecznymi środkami do ich zwalczania, by potrzebowali niekiedy się do tak szkodliwych środków, jak powierzenie spraw samorządu instytucji świadomie złej, poświęcić tym sposobem doskonałość tego zarządu, skazywać na zastój rozwój kulturalny i ekonomiczny tych prowincji, co pośrednio nie może się nie odbić i na interesach całego państwa. Z tego założenia wychodząc podaliśmy głosy nasze przeciwko szczegółowemu rozpatrywaniu proponowanego prawa. Braliśmy udział w dyskusji szczegółowej ze względów praktycznych, wiedząc, że mało jest szans na zupełne uniknięcie złego, staraliśmy się wpłynąć na usunięcie niektórych niedostatków, tj. zło uczynić mniejszem, co przynależało nam dzięki składowi komisji osiągnięciem w pewnej mierze zostało. Również jeśli kiedy do pracy w tym zarządzie gospodarstwem krajowem

esach i floresach w nagłówku, ora
pertraktował z miejscowym prob
szczem, utrzymującym z Warszaw
tajne konszachty społeczne.

D. C. N.

Z Królestwa.

× Powrót zimy. Po kilku dniach znowu rozszalała się w niedzielę i w poniedziałek śnieżna burza. Śnieg padał na całym obszarze Królestwa. W Warszawie śnieg padał na całym obszarze Królestwa. W Warszawie śnieg padał na całym obszarze Królestwa.

× Z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Na kolei W.-Wied. zwiększono personel służby pociągowej o blisko sto osób, w tej liczbie przyjęło kilku zaledwie polaków. Polowe drżyna konduktorskich przeniesiono do Piotrkowa. Podział i zmianę służby pociągowej wprowadzono całym zmniejszenia ilości godzin służby, co wywołane stało się opóźnieniem się pociągów towarowych.

× Sprawa serwitutów. W związku z opracowaniem przez ministerium spraw wewnętrznych projektem zniesienia serwitutów w Królestwie Polskim i w gub. pol.-zachodniej, ministerium zażądało od gubernatorów w Królestwie dodatkowych danych o ilości dokonanych dobrowolnych likwidacji serwitutów, pomiędzy właścicielami a obywatelami ziemskimi, a również danych o tych młynach, które skłoniły zebrań gminne lub pojedyncze gromady do oporu przeciwko uregulowaniu serwitutów.

Według opinii komisarzy właścicieli, wobec rozciągnięcia na Królestwo polskie prawa o scalaniu gruntów, sprawa uregulowania serwitutów nie wywołuje niechęci właścicieli, którzy w praktyce widzą ważne znaczenie okragowania swych posiadłości i uwolnienia się z zależności od zależności od dworu przez skazanie serwitutów.

Trudności mogą wynikać tylko w Chelmnie, gdzie oprócz serwitutów właścicieli są serwituty parafialne i szkolne. Duchowieństwo prawosławne sprawę serwitutów poruszyło jeszcze na zebraniach przedwyborczych do IV Dumy, zachęcając właścicieli, aby serwituty regulowali z ostrożnością, ponieważ dla wielu właścicieli serwituty przedstawiają większe znaczenie od ich obecnych nadziałów gruntowych.

Z sa kordonu.

× Katarzyna Malecka, skazana, jak wiadomo, w Warszawie, a następnie wypuszczona z więzienia za interwencją rządu angielskiego, jako poddana angielska, z zakazem powrotu do państwa rosyjskiego, przybyła obecnie do Lwowa, gdzie zamierza udzielać lekcji języka angielskiego i gry na fortepianie.

Z Rosji.

× Echa manifestacji słowiańskich. „Birk” otrzymał, zapewne od osobistości zbliżonej do gabinetu, że wiadomość, iżbyby zamierzali zastosować środki represyjne przeciwko manifestantom, jest bezpodstawną. Izad, mówił dostojnik, bynajmniej nie chce ukończyć z nich „męczenników za ideę”, spojrzenie zniechęca co już było, lecz na przyszłość nie dopuści podobnych wyborów. W pewnej części pracy i w społeczeństwie nastąpiło pewne nieporozumienie. Sądono, że Kokołow prowadzi swoją politykę, a Sazonow swoją, że odbywa się między nimi walka, że Sazonow ustępuje i p. Tymczasem — zapewnia informator — w tem nie ma ani za groźby prawdy. Prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych działają w zupełnej jednolitości, według wskazówek z góry.

× Ks. Mieszczyński o baszniech hr. Bobrinskiego. Ks. Mieszczyński w ośmielnym numerze „Grażdanin” pisze: „Halebanie pod władzą Austrii żyją około 150 lat i nie nie słyszeliśmy o kajdanach, więzieniach i łanachach, jak również nigdy nie słyszeliśmy o ożeniu ich ku nam”.

Nagle hr. Bobrinski, ze łzami krodziliśmy pisał w kurs rosyjsko-halebańską prowokację, obciążoną na głupotę i lekkomyślność czytelników. O mawianiu manifestacji słowiańskich przed misją serbską, ks. Mieszczyński pisze, że na balkonie poselstwa serbskiego (tun witał tylko lokaj poselstwa, machając chorągiewką).

× Pogłoska o zakupie pancerników rosyjskich. Ks. Mieszczyński notuje w „Grażdaninie” pogłoskę, że rząd rosyjski zamierza zakupić za 70 milionów rubli trzy pancerniki niemieckie.

× Kosztowna wizyta. „Russk. Molwa” donosi, że utrzymanie patrolowej antiochijki kosztuje Synod dziennie 800 rb. Prócz tego patriarcha sprawione ciepłe ubranie, jak również jego świece, gdyż przyjechali do Petersburga w letnich ubraniach.

× Rzut u ministra Maklakowa. W niedzielę minister spraw wewnętrznych Maklakow, wydał naut dla członków Rady do spraw gospodarki niemieckiej. Z polaków obecni byli pp. Kozłowa i postolice: Skirmunt, hr. Ołizar i Świeciecki.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE WIECZORNE DUMY PAŃSTWOWEJ z d. 2 (15) bm. (T. A. P.).

Przewodniczący Rodzianko. Luc referuje wniosek komisji interpelacyjnej w sprawie

proponujący przyjęcie interpelacji. Duch, Pokrowskiej dowodzi, że Duma weszła na drogę zwracania się do rządu z interpelacjami i w ten sposób uchyla się od pracy bezpośredniej — prawodawczej. Ustawa akademii była wydana legalnie, to też zwracanie się z podobnym zwłaszcza interpelacjami, rozwija jeno ruch strajkowy wśród młodzieży. (Oklaski prawicy).

Godzinę z pomocą szczegółowej analizy prawnej dowodzi, że Rada wojskowa przywłaszczyła sobie prawa, nie udzielone jej nigdy żadnym

prawem. Zatwierdzenie nowej ustawy akademii powinno było nastąpić w drodze prawodawczej i dlatego interpelacja jest zupełnie uzasadniona. (Oklaski centrum i opozycji).

Czechenki znajduje, że dla wyjaśnienia kwestii dość jest rozważyć starcia studentów akademii z oficerami. Prezes oświadcza, że nie może pozwolić na omawianie działalności oficerów. Mówca oświadcza dalej, że dopóki nie nastąpi gruntowna reforma w Rosji, życie szkolne nie wejdzie w tryb normalny.

Zamysłowskiej oświadcza, że reformę akademii przeprowadziła rada wojenna, nie podległa senatowi, dlatego interpelacja wnieść nie można. Referent Lutz wskazuje, że minister wojny jest prezesem rady wojennej i na mocy art. 106 par. 2 zaśnadczonych ponosi odpowiedzialność na równi z pozostałymi członkami gabinetu.

Karaulow znajduje, że rada wojenna postąpiła nielegalnie uchwalając reformę bez porozumienia się z innymi wydziałami.

Interpelacja przyjęta została większością 143 głosów przeciwko 97-ku.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie zamknięte.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa przewodniczył Akimow. Przyjęto bez dyskusji 14 drobnych projektów do praw i ostatnie rozdziały projektu o odpowiedzialności urzędników w redakcji komisji. Projekt ten zwrócony został do Dumy państwowej do ponownego rozpatrzenia. Następne posiedzenie dziś.

He kosztuje utrzymanie Dumy państwowej? Prezes komitetu gospodarczego Dumy państwowej Kowzan obliczył, ile wydano w roku 1912 na utrzymanie Dumy państwowej. Na diety poselskie wydano 1,912,840 rb., na kancelarję dumską zaś 571,474 rb. Ogółem zaś, włączając w to remont pałacu Tanrydzkiego, wydano 2,691,818 rubli.

Gub. chełmska (T. A. P.). Minister spraw wewn. wniósł do Dumy projekt do prawa o ustanowieniu etatów gubernialnych w nowej gubernii chełmskiej.

Podatek od nieruchomości (T. A. P.). Minister skarbu wniósł do Dumy projekt do prawa o rozmiarach obciążenia podatkiem państwowym nieruchomości dochodowych w miastach, osadach i miasteczkach.

Sytuacja międzynarodowa.

W parlamencie niemieckim.

Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego, podczas dyskusji nad preliminarzem minister spraw zewnętrznych sekretarz stanu Jagow oświadczył, że szanse jaknajprędszego doprowadzenia do pożądanego pokoju w ostatnich dniach poważnie się wzmocniły. Na zasadzie konkretnych podstaw należy się spodziewać, że odpowiedź mocarstw będzie przychylnie przyjęta przez związek bałkański. (Streszczenie tej odpowiedzi wydrukowałyśmy w numerze wczorajszym). W dalszym ciągu zapewnił von Jagow, że sprawa Skutari przestała być już punktem zbyt drażliwym. Zasługa wyjaśnienia sytuacji należy się rządowi rosyjskiemu, który w swoim komunikacie wyraził kategorię zniechęcenia do negocjowania się o uchwale renouveau dyplomatycznego w Londynie. Obecny stan rzeczy według wszelkiego prawdopodobieństwa wpłynie na Czarnogórze, które musi się zgodzić na to, iż z konieczności trzeba się będzie poddać woli Europy. Co do konfliktu bałkańskiego, co do konfliktu bałkańskiego, co do konfliktu bałkańskiego.

Co do oceny położonych zasług poszczególnych armii, to dyplomacja angielska ma rację, że te zasługi i ofiary będą argumentem ważnym przy podziale zdobyczy, to też państwa Związku poczynają już te zasługi i ofiary swoje bilansować, co również może spowodować pewne nieporozumienia. Jak wiadomo, główną zasługę zdobycia Adrianopola przypisują sobie bułgarzy, tymczasem występują również ze swymi zasługami w tym heroicznym czynu i serbowie, którzy wymagają snadź od bułgarów przyznania im współzasiłgu zdobywców, twierdząc, że jak donosi Ag. Pet., bułgarski minister wojny, Muszanow, wniósł do zgromadzenia narodowego w Sofii interpelację, czy prawda, że wojska serbskie atakowały najsilniejszą fortyfikację adrianopolską, że 20-ty pułk serbski zdobył szturmem fort Kadyrlik i wziął do niewoli Szukri-paszę, którego przesłał do bułgarskiego generała Iwanowa. Interpelant żąda wyjaśnienia, jaką była ilość wojsk serbskich pod Adrianopolem, jakie stanowisko strategiczne i jakie zasługi przy zdobyciu fortecy?

O co chodzi Rosji i Francji? General bułgarski Radko-Dmitrow, który niedawno powrócił z Petersburga, oświadczył, że Rosja i Francja popierały oddanie rumunom Sylistrii, licząc, że to dopomogło do odzyskania Rumunii od trójprzymierza. Gdyby to się stało, nowa orientacja zewnętrznej polityki Rumunii doprowadziłaby bezwzględnie do ścisłego sojuszu z Bułgarią. Wobec tego utrata Sylistrii byłaby dla Bułgarji powetowana z korzyścią przez taki pożądaný sojusz. Takie przekonanie istnieje pono w Paryżu i Petersburgu.

Tymczasem jednak „Golos Moskwy” komunikuje sprzeczną z tem

dwie oddziaływa na niemieckie stosunki zewnętrzne. Mówca ten bardzo życzliwie wyrażał się o komunikacji rządu rosyjskiego, żałując, że Rosja ostatecznie nie zdecydowała się na swą deklarację. Następni mówcy zabierali głos w sprawie nieszczypliwej, terroryzowanej przez turków Armenii, uznając jednak, że obecnie nie jest czas odpowiednio do podnoszenia sprawy armeńskiej, ponieważ dąłoby to do Rosji asumpt do zajęcia tego kraju.

Pod Czataldzą.

Po Konstancynopolu krąży pogłoska, że w niedzielę ubiegłą bułgarzy atakowali lewe skrzydło pozycji tureckich pod Czataldzą w blizkości Kalfakoj, gdzie wywiązała się walka, która trwa w dalszym ciągu. Sztab turecki otrzymał informację, że bułgarzy ciągle wzmocniają okopy wzdłuż linii Czataldzy, gdzie trwa ciągle niezbyt energicznie przez obydwie strony prowadzona wymiana strzałów.

Większa część oficerów tureckich, skazanych przez sąd wojenny za agitację polityczną, a w liczbie ich pułkownik Issuf Rosich-bej, przywódca ligi wojennej, znajduje się w szeregach armji pod Czataldzą, w oddziale Szefki-paszy.

Konferencja finansowa.

Byli ministrowie turecy Dżawid, Haladżian i Nail mianowani zostali delegatami Turcji na zamierzoną konferencję paryską w celu obrad wspólnie z przedstawicielami mocarstw europejskich nad wszystkimi kwestjami natury finansowej, wypływającymi z likwidacji wojny bałkańskiej.

Podział zdobyczy.

Z powodu ostatniego oświadczenia prezesa bułgarskiego zgromadzenia narodowego, Danewa, o możliwości poważnych nieporozumień pomiędzy państwami bałkańskimi w sprawie podziału zdobyczy terytorjalnych, w angielskich sferach dyplomatycznych przewidywa co następuje:

Umowa sojusznicza pomiędzy Bułgarią i Serbią jest ściśle i wyraźnie określona. Umowa ta usuwa wszelkie przypuszczenia ewentualnych nieporozumień, ale gdyby te wynikiły z przyczyn nieprzewidywanych, to jeden z artykułów tej umowy przewiduje zobowiązujący oba państwa sąd polubowny Rosji, która te za szczytnej dla niej roli nie odmówiła.

Mniej wyraźna jest umowa pomiędzy Bułgarią i Grecją. To się tłumaczy pośpiechem, z jakim umowa ta została zawarta, w wigilię wybuchu wojny. Umowa bułgarsko-grecka nie zawiera wcale artykułu o sędzi polubownym w razie jakiegokolwiek nieporozumienia.

Podług przekonania dyplomatów angielskich sprawa podziału zdobyczy terytorjalnych rozstrzygnięta będzie przez podział na zasadzie istotnych zasług i ofiar każdego państwa oddzielnie, od czasu rozpoczęcia wojny do jej zakończenia.

Przewidywania te dyplomacji angielskiej zdają się być co najmniej optymistyczne, bo wnosząc z ostatnich wiadomości, rozrachunki ostateczne zdobycywoy pomiędzy sobą tak gładko nie pójdą, zresztą i Europa chętnie będzie „musiała” interwenjować.

Ostatni telegram Ag. Pet. donosi, że w poniedziałek w Sofji zarządzający wydziałem statystycznym odczytał referat o przyszłości Salonik. W referacie rzeczonym powiedziano, że w razie przejścia Salonik do Grecji, Bułgaria zabuduje nowy port konkurencyjny i rozpocznie politykę handlową przeciwko Salonikom.

Co do oceny położonych zasług poszczególnych armii, to dyplomacja angielska ma rację, że te zasługi i ofiary będą argumentem ważnym przy podziale zdobyczy, to też państwa Związku poczynają już te zasługi i ofiary swoje bilansować, co również może spowodować pewne nieporozumienia. Jak wiadomo, główną zasługę zdobycia Adrianopola przypisują sobie bułgarzy, tymczasem występują również ze swymi zasługami w tym heroicznym czynu i serbowie, którzy wymagają snadź od bułgarów przyznania im współzasiłgu zdobywców, twierdząc, że jak donosi Ag. Pet., bułgarski minister wojny, Muszanow, wniósł do zgromadzenia narodowego w Sofii interpelację, czy prawda, że wojska serbskie atakowały najsilniejszą fortyfikację adrianopolską, że 20-ty pułk serbski zdobył szturmem fort Kadyrlik i wziął do niewoli Szukri-paszę, którego przesłał do bułgarskiego generała Iwanowa. Interpelant żąda wyjaśnienia, jaką była ilość wojsk serbskich pod Adrianopolem, jakie stanowisko strategiczne i jakie zasługi przy zdobyciu fortecy?

O co chodzi Rosji i Francji?

General bułgarski Radko-Dmitrow, który niedawno powrócił z Petersburga, oświadczył, że Rosja i Francja popierały oddanie rumunom Sylistrii, licząc, że to dopomogło do odzyskania Rumunii od trójprzymierza. Gdyby to się stało, nowa orientacja zewnętrznej polityki Rumunii doprowadziłaby bezwzględnie do ścisłego sojuszu z Bułgarią. Wobec tego utrata Sylistrii byłaby dla Bułgarji powetowana z korzyścią przez taki pożądaný sojusz. Takie przekonanie istnieje pono w Paryżu i Petersburgu.

Tymczasem jednak „Golos Moskwy” komunikuje sprzeczną z tem

sensacyjną wiadomość, że na prywatnej naradzie Sazonowa z posłami Francji i Anglii postanowiono, iż Sazonow na posiedzeniu konferencji petersburskiej, rozstrzygającej spór bułgarsko-rumunski, złoży protest przeciwko żądaniom rumunskim, a posłowie Anglii i Francji poprą go. Na posiedzeniu atoli nastąpiło coś nieprawdopodobnego. Sazonow, zamiast opozycji, poparł wniosek posła niemieckiego oddania Sylistrii Rumunii. Posłowie trójporozumienia wobec tak niezwykłego zachowania się Sazonowa w milczeniu opuścili posiedzenie. Nazajutrz posel francuski Deleasse odbył burzliwą konferencję z Sazonowem i chciał natychmiast opuścić Petersburg. Dopiero na skutek instrukcji prezydenta Poincarégo postanowił pozostać. Wypadek ten wywarł przynajmniej wrażenie w sferach dyplomatycznych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego”).

Z dnia 2 (15) kwietnia.

ZAPOWIEDZ NOWYCH POWIŁKÓW.

Rzym. Dzienniki stwierdzały, na podstawie ostatnich wiadomości, że położenie na Balkanach znowu się pogorszyło. Przypisano to należy głównie stanowisku króla Mikołaja, który postanowił podobno na własną rękę zdobyć Skutari. Nie są wyłączone z tego powodu nowe powikłania.

NA DWORCIE OTOMANSKIM.

Londyn. Według zapewnień „Daily Chronicle”, wielki wezwr radził sultanowi, aby następcą tronu pod pozorem jakiejś tajnej misji politycznej opuścił Konstancynopol, ponieważ dziś już on dąży do objęcia rządów i wrogo jest usposobiony względem komitetu młodotureckiego.

SPRAWA ARMENSKA.

Londyn. Do „Daily Telegraph” donoszą z Petersburga, że Rosja zamierza poruszyć obecnie sprawę armeńską i zażądać od mocarstw specjalnego mandatu, aby zapobiedz powtórzeniu się w Azji Mniejszej zaś, jakich wiadomości była swego czasu Macedonia.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

STANOWISKO ROSJI W ZATARGU BULGARSKO - RUMUNSKIM.

Petersburg. Wskutek tego, że do prasy przedostały się pogłoski o przebiegu prac konferencji ambasadorów w kwestji rumunsko-bulgarskiej, ministerium spraw zagranicznych uważa za swój obowiązek wyjaśnić, co następuje: Podstawowym warunkiem, przyjętym przez wszystkich uczestników konferencji, było zobowiązanie, aby nie nie komunikować prasie o przebiegu jej prac bez ogólnej na to zgody. Wobec tego oderwane informacje i pogłoski, przedstawiające się do prasy, nie odpowiadają rzeczywistości, mogą być przypisane tylko próbom tendencyjnego oświetlenia toczących się na konferencji dyskusji. Nie dotykając przedmiotów tych ostatnich, ministerium spraw zagranicznych oświadcza, że w omawianym sporze Rosja od samego początku postanowiła sobie za zadanie nie obronę tych lub innych uroszczeń lub pragnień jednej ze stron, lecz pogodzenie obydwu stron, dzięki czemu rządowi cesarskiemu udało się w swoim czasie odwrócić niebezpieczne zastrzeżenie stosunków między obydwioma sąsiednimi państwami.

Uznając godzącego i bezstronne stanowisko, zajęte przez Rosję, spowodowało właśnie zwrócenie się do niej obydwu stron z prośbą, aby za miejsce konferencji obrany był Petersburg. Nie przesądzając postanowienia, jakie będzie powzięte, ministerium spraw zagranicznych może zalecać oświadczyć, iż Rosja, będąc stale informowana o poglądach obydwu stron, podpisze tylko taką decyzję, która możliwa jest dla przyjęcia przez obydwie państwa.

ZANECHANIE OBŁĘŻENIA SKUTARI.

KONSTANCYNOPOL. Urzędowe komunikacje. Na żądania mocarstw rząd serbski zrzekł się bombardowania w dalszym ciągu i oblegania Skutari; wskutek tego rząd otomanski rozkazał komendantowi Skutari przerwać ogień przeciw wojskom oblegającym i nie atakować ich nawet w razie odstąpienia.

W ADRIANOPOLU.

Sofja. Most kolejowy na rzecze Arda został już naprawiony i przywrócona bezpośrednia komunikacja przez Adrianopol.

BLIZKI POKÓJ.

Sofja. Gazeta „Mir” wyraża nadzieję, że odpowiedź sprzymierzeńców na notę mocarstw będzie już ostateczna. Zawieszenie broni i przyjęcie warunków pokoju jest blizkie. Gazeta pisze, że chociaż odpowiedź wielkich mocarstw nie zupełnie zadowalała sprzymierzeńców, lecz państwa bałkańskie postawione oko w oko przed Europą będą zmuszone ustąpić wobec jej autorytetu.

ZAWIESZENIE BRONI.

PARYŻ. Do agencji Havasa donoszą z Konstancynopola, że poczynając od południa dnia wczorajszego pomiędzy stronami walczącymi zawarto 10-ego dniowe zawieszenie broni.

STOSUNKI BULGARSKO - SERBSKIE.

Sofja. Byli minister posel Peszew zwrócił się do rządu z interpelacją, czy wiadomym mu jest wrogi stosunek władz serbskich do bułgarów w niejasnościach zajętych przez serbów i jakie kroki rząd zamierza uczynić dla uznania narodowości bułgarskiej w Macedonii.

ROSJA I NIEMCY.

Berlin. W parlamencie niemieckim w czasie czytania budżetu ministerium spraw zagranicznych konserwatysta Ertel wyraził radość z powodu podkreślenia przez kanclerza braku przeciwstawienia interesów Rosji i Niemiec. Mówca wskazał, że jego partja przykłada wielkie znaczenie do dobrych, a przynajmniej poprawnych stosunków z Rosją, z którą Niemcy wiążą wiele wspólnych interesów. Niemcom nie należałoby i w Chinach doprowadzić do poważnego pogwałcenia dobrych rosyjsko-niemieckich stosunków.

NADESZŁANE

Kinematograf „BRONISŁAWA”.

Niespodziewanie prędko, bo już dziś schodzi z ekranu ośmieszający kolossalnym powodzeniem obraz „Quo vadis”. Administracja kinematografu czyni usilne starania, by utrzymać dłużej tę wspaniałą żywą fotografię twórczości wielkiego mistrza, czy uda się to — niewiadomo.

Z przyjemnością zaznaczyć trzeba, że żadne dzieło w kinematografie nie miało tak powszechnego uznania, jak obraz „Quo vadis”. Nawet ci zapragnęli widzieć go, którzy są nieprzychylni dla kinematografu. Bilety zamawiane są wcześniej w wielkiej ilości, co znacznie ułatwia utrzymanie możliwego porządku i zadowoluczeniu niebylewej liczbie publiczności.

Szkoda, gdyby to prawdziwe arcydzieło nie pozostało w Wilnie dłużej. 22291

Dla miłośników wydawnictw ozdobnych przygotowała Administracja „BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW”

100 EGZEMPLARZY KSIĄŻEK

na wyborowym papierze. Każdy z tych egzemplarzy posiada osobną numerację.

Cena 12 tomów rb. 20, z przesyłką rb. 24.

Zamówienia na Ozdobne Wydawnictwa „Biblioteki Pamiętników” przyjmuje Administracja tegoż czasopiśma: Wilno, pr. 8-to Jerski Nr 28.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego.”

Z dnia 2 (15) kwietnia.

(Telegramy specjalne „Kurjera Lit.”).

NAPAD NA WOLI.

Warszawa. Dziś o godz. 7 rano na idących do przedzieln Korbiuwa i Heima majstrów dokonano napadu. Znaczną zaspiano ich kulami, zabijając na miejscu majstra Heinricha. Późem napastnicy, w obawie pochwylenia ich, zaczęli strzelać do przechodniów i raniili pięć osób, z których jedną ciężko. Dano ogółem kilkadziesiąt strzałów. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że napad pozostaje w związku z bezrobociem w fabryce, władze przedsięwzięły szereg rewizji i aresztowały około 60 robotników. Dotychczas sprawców napadu nie wykryto.

SAMORZĄD W RADZIE PAŃSTWA.

Petersburg. Prawica i grupa Neudhardt zwróciły się do prezesa Rady państwa z prośbą, ażeby usunął z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Jako powód podają, zbliżając się przerwę w pracach Rady z powodu ferij wielkanocnych. Obie grupy powyższe wystąpiły mają w plenum Rady z poprawkami, zmierzającymi do podwyższenia cenzusu i do wymienienia stanowiska właścicieli domów w radach miejskich.

NOWY BANKIET SŁOWIAŃSKI.

Petersburg. Odbłyło się posiedzenie Towarzystwa słowiańskiego. Stwierdzono, że minister Maklakow udaremniał intrygę Lwowa i Krupienkij, wymierzoną przeciw nacjonalistom. Wobec tego nowy bankiet słowiański odbędzie się w nadchodzący czwartek.

NOWY FUNDUSZ ANTYPOLSKI.

Berlin. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu komisji budżetowej sejm pruskiemu toczyła się dyskusja nad wnioskiem rządu w sprawie wydawnictwa dla komisji kolonizacyjnej nowych 250 milj. marek. Sprawozdawca, wolnokonserwatywny, Viereck, stwierdza na wstępie, iż rząd dotychczas wydał 720 milj. marek na wzmocnienie niemieckiego stanu posiadania na kresach. Odosobnienie polaków wzmaga się w dalszym ciągu, co przemawia za uchwaleniem żądanej sumy. Konserwatywa Wenzel oświadcza się również za uchwaleniem żądanych kredytów i wywoła do energicznego kontynuowania polityki antypolskiej, odstąpienie bowiem od niej polacy wytlomaczyli sobie jako słabość rządu. Przedstawiciel narodowy liberałów oświadczył, że stronictwo jego będzie głosowało za kredytami, zastrzegając się jednak, żeby to były ostatnie fundusze, uchwalane na cele kolonizacyjne. Przedstawiciel centrum przeciwny jest polityce kolonizacyjnej, jako środkowi wyjątkowemu i zwalcza energicznie działalność komisji kolonizacyjnej. Zabiera w końcu głos minister rolnictwa Schörlener i oświadcza, iż rząd w dalszym ciągu popiera bezskutecznie działalność komisji kolonizacyjnej. Po przemówieniach

ROSJA I NIEMCY.

Berlin. W parlamencie niemieckim w czasie czytania budżetu ministerium spraw zagranicznych konserwatysta Ertel wyraził radość z powodu podkreślenia przez kanclerza braku przeciwstawienia interesów Rosji i Niemiec. Mówca wskazał, że jego partja przykłada wielkie znaczenie do dobrych, a przynajmniej poprawnych stosunków z Rosją, z którą Niemcy wiążą wiele wspólnych interesów. Niemcom nie należałoby i w Chinach doprowadzić do poważnego pogwałcenia dobrych rosyjsko-niemieckich stosunków.

NADESZŁANE

Kinematograf „BRONISŁAWA”.

Niespodziewanie prędko, bo już dziś schodzi z ekranu ośmieszający kolossalnym powodzeniem obraz „Quo vadis”. Administracja kinematografu czyni usilne starania, by utrzymać dłużej tę wspaniałą żywą fotografię twórczości wielkiego mistrza, czy uda się to — niewiadomo.

Z przyjemnością zaznaczyć trzeba, że żadne dzieło w kinematografie nie miało tak powszechnego uznania, jak obraz „Quo vadis”. Nawet ci zapragnęli widzieć go, którzy są nieprzychylni dla kinematografu. Bilety zamawiane są wcześniej w wielkiej ilości, co znacznie ułatwia utrzymanie możliwego porządku i zadowoluczeniu niebylewej liczbie publiczności.

Szkoda, gdyby to prawdziwe arcydzieło nie pozostało w Wilnie dłużej. 22291

Dla miłośników wydawnictw ozdobnych przygotowała Administracja „BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW”

100 EGZEMPLARZY KSIĄŻEK

na wyborowym papierze. Każdy z tych egzemplarzy posiada osobną numerację.

Cena 12 tomów rb. 20, z przesyłką rb. 24.

Zamówienia na Ozdobne Wydawnictwa „Biblioteki Pamiętników” przyjmuje Administracja tegoż czasopiśma: Wilno, pr. 8-to Jerski Nr 28.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego.”

Z dnia 2 (15) kwietnia.

(Telegramy specjalne „Kurjera Lit.”).

NAPAD NA WOLI.

Warszawa. Dziś o godz. 7 rano na idących do przedzieln Korbiuwa i Heima majstrów dokonano napadu. Znaczną zaspiano ich kulami, zabijając na miejscu majstra Heinricha. Późem napastnicy, w obawie pochwylenia ich, zaczęli strzelać do przechodniów i raniili pięć osób, z których jedną ciężko. Dano ogółem kilkadziesiąt strzałów. Ponieważ istnieje przypuszczenie, że napad pozostaje w związku z bezrobociem w fabryce, władze przedsięwzięły szereg rewizji i aresztowały około 60 robotników. Dotychczas sprawców napadu nie wykryto.

SAMORZĄD W RADZIE PAŃSTWA.

Petersburg. Prawica i grupa Neudhardt zwróciły się do prezesa Rady państwa z prośbą, ażeby usunął z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Rady projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Jako powód podają, zbliżając się przerwę w pracach Rady z powodu ferij wielkanocnych. Obie grupy powyższe wystąpiły mają w plenum Rady z poprawkami, zmierzającymi do podwyższenia cenzusu i do wymienienia stanowiska właścicieli domów w radach miejskich.

NOWY BANKIET SŁOWIAŃSKI.

Petersburg. Odbłyło się posiedzenie Towarzystwa słowiańskiego. Stwierdzono, że minister Maklakow udaremniał intrygę Lwowa i Krupienkij, wymierzoną przeciw nacjonalistom. Wobec tego nowy bankiet słowiański odbędzie się w nadchodzący czwartek.

NOWY FUNDUSZ ANTYPOLSKI.

Berlin. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu komisji budżetowej sejm pruskiemu toczyła się dyskusja nad wnioskiem rządu w sprawie wydawnictwa dla komisji kolonizacyjnej nowych 250 milj. marek. Sprawozdawca, wolnokonserwatywny, Viereck, stwierdza na wstępie, iż rząd dotychczas wydał 720 milj. marek na wzmocnienie niemieckiego stanu posiadania na kresach. Odosobnienie polaków wzmaga się w dalszym ciągu, co przemawia za uchwaleniem żądanej sumy. Konserwatywa Wenzel oświadcza się również za uchwaleniem żądanych kredytów i wywoła do energicznego kontynuowania polityki antypolskiej, odstąpienie bowiem od niej polacy wytlomaczyli sobie jako słabość rządu. Przedstawiciel narodowy liberałów oświadczył, że stronictwo jego będzie głosowało za kredytami, zastrzegając się jednak, żeby to były ostatnie fundusze, uchwalane na cele kolonizacyjne. Przedstawiciel centrum przeciwny jest polityce kolonizacyjnej, jako środkowi wyjątkowemu i zwalcza energicznie działalność komisji kolonizacyjnej. Zabiera w końcu głos minister rolnictwa Schörlener i oświadcza, iż rząd w dalszym ciągu popiera bezskutecznie działalność komisji kolonizacyjnej. Po przemówieniach

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

